

## **Błędy z miłości**

Nie trzeba być złym rodzicem, by wyrządzić krzywdę dziecku. Najwięcej błędów popełniamy bowiem nie z braku miłości, tylko z braku wiedzy o psychice małego człowieka.

### **1. Nie ruszaj, nie wchodź, nie dotykaj**

*Emilce niczego nie wolno. Gdy próbuje wdrapać się na wersalkę, mama biegnie ją zdjąć, bo spadnie, gdy zagląda do kuchni, słyszy nie wchodź, bo gotuje się obiad, gdy sięga coś na regale, mama woła „nie rusz”, a Emilka nie wie, czego ma nie ruszać, bo nie zdążyła nawet zobaczyć, co jest na półce...*

Każde dziecko ma potrzebę poznawania otoczenia. To, że interesuje się światem, oznacza, że rozwija się prawidłowo. Wielkim błędem jest tłumienie tej ciekawości, ograniczanie dziecka murem zakazów i wyraźnie okazywany negatywny stosunek do jego chęci poznawania świata. Takie zachowanie dorosłego sprawi, że z czasem dziecko przestanie czynić próby. Uzna tę naturalną ciekawość za coś złego i niebezpiecznego.

W konsekwencji wyrośnie na człowieka pełnego wahań i lęków, cofającego się przed życiem, łatwego do manipulacji. Każde nowe wydarzenie będzie go stresować, zamiast cieszyć, i na pewno nie będzie on należał do ludzi sukcesu... Co zrobić, by nie hamować prawidłowego rozwoju dziecka, a jednocześnie zapewnić mu bezpieczeństwo? Po pierwsze – szczerze i z entuzjazmem akceptować ciekawość dziecka, po drugie – umożliwiać mu zdobywanie doświadczeń (także negatywnych, byle pod naszą kontrolą), po trzecie – określić granice samodzielności i pilnować ich przestrzegania, i wreszcie po czwarte – cierpliwie tłumaczyć, co jest niebezpieczne ( bez względu na wiek, dzieci rozumieją więcej niż to podejrzewamy), ale nie zakazywać poznawania otoczenia.

### **2. Wszystko dla dziecka**

*Marek jest jedynakiem. Rodzice pozwalają mu na wszystko, a jeśli czasem mają jakieś wątpliwości, rozstrzyga je na swoją korzyść płaczem i tupaniem. „Jest taki słodki” – rozczuła się mama – „Jak mogłabym mu odmówić?”. „Rodzice chowali mnie surowo” – dodaje ojciec – „Postanowiłem, że mój syn będzie miał lepsze dzieciństwo”.*

Świat, w którym wszystko wolno, dziecko odbiera jako chaos i gubi się w nim. Dużo bezpieczniej czuje się wtedy, gdy ma wyraźnie określone zasady postępowania. „To ci wolno, na to nie pozwalamy”. Pozwalając dziecku na wszystko, narażamy je na ogromne stresy w przyszłości. Wychowujemy nerwowego i nieszczęśliwego egoistę, który zawsze będzie się domagał dla siebie specjalnych praw i nie potrafi zrozumieć, dlaczego miałoby być inaczej.

Chcąc uniknąć takiego obrotu wydarzeń, wystarczy od początku przyzwyczajać dziecko do tego, że prosząc o coś, najczęściej usłyszy „tak”, ale czasem także - „nie”, i że to jest najzupełniej normalne, bo tak wygląda życie. Już roczne dziecko „testuje” rodziców, robiąc coś zakazanego i czekając na reakcję. Wystarczy pełna ciepła konsekwencja i sukces wychowawczy gwarantowany.

### **3. Zrobię to za ciebie**

***Kubuś ma 8 miesięcy. Zobaczył grzechotkę i sapiąc z wysiłku, dzielnie do niej raczkuje. Mama rzuca się na zabawkę i podaje Kubusiowi. Kubuś traci nią zainteresowanie. Patrycja ma 2 latka. Nie wie, czy potrafi sama wejść do spacerówki, bo ilekroć próbowała to zrobić, ktoś natychmiast podnosił ją i wsadzał. Już nie próbuje. Mateusz ma 3 latka. Inne dzieci w przedszkolu wiążą sobie same buty, jemu wiąże babci....***

Potrzeba osiągnięcia i sukcesów to jedna z najważniejszych potrzeb dziecka. Dziecko-tak jak dorosły-chce samo zrobić coś trudnego, by poczuć wysiłek i satysfakcję z dokonanego czynu. Ułatwiając maluchowi wszystko na każdym kroku, odbieramy mu radość samodzielności, możliwość sprawdzenia się, poczucie zadowolenia i dumy. Dodatkowo opóźniamy jego rozwój i narażamy na to, że wśród rówieśników będzie wyśmiewany za brak podstawowych umiejętności. Będzie też bardziej narażony na niebezpieczeństwa.

Tu zasada jest prosta: pozwolić dziecku na samodzielność, nagradzać osiągnięcia, zachęcać do wytrwałości i wysiłku, pomagać (nie - wyręczać) tylko na wyraźną prośbę. Ale – pilnować też, by zadanie nie przerosło dziecka, bo ciągłe porażki mogą zniechęcać.

#### **4. Same zwycięstwa, żadnych porażek**

***Tata gra w warcaby z chorą Joasią. Wyraźnie daje jej wygrać, bo boi się, że inaczej dziewczynka będzie płakać i straci chęć do dalszej zabawy. Tak jest zawsze, kiedy doznaje porażki.***

Każdy lubi wygrywać, nie tylko dziecko. Ale dzieciństwo to czas nauki. „Grzybobranie” czy „Chińczyk” idealnie nadają się do tego, żeby doświadczyło i sukcesu, i porażki. I dobrze jest, jeśli nauka przegrywania odbywa się w domu, w przyjaznej atmosferze. U dziecka przyzwyczajonego do ciągłego wygrywania już pierwsza porażka wywoła załamanie. Z drugiej strony trzeba też uważać, żeby liczba porażek nie przewyższała liczby zwycięstw. Negatywna samoocena nie sprzyja właściwemu rozwojowi dziecka.

#### **5. Nie odchodź ani na krok**

***Kasia chce pobawić się z dziećmi na placu zabaw. Mama nie odstępuje jej na krok. Inni rodzice siedzą sobie w cieniu na ławeczkach i tylko z daleka spoglądają na swoje pociechy, ale nie mama Kasi. Wtrąca się do rozmowy dzieci, pilnuje zabawek, żeby nikt ich sobie nie pożyczył, ani na chwilę nie spuszcza Kasi z oka.***

Nadopiekuńczość to wada wielu rodziców. Wydaje im się, że najbardziej okażą dziecku miłość i troskę, wymyślając mu zabawy, towarzysząc mu w każdej sytuacji, bez przerwy do niego mówiąc. Tymczasem dziecko, tak jak dorosły, potrzebuje chwili samotności, czasu na własne przemyślenia oraz okazji do podejmowania samodzielnych decyzji.

Dziecko wychowane przez nadopiekuńczych rodziców staje się niesamodzielne, często jest pośmiewiskiem podwórka. Nie umie samo zorganizować sobie czasu, zmusza bliskich do ciągłego zajmowania się nim, biernie poddaje się rówieśnikom.

Jako człowiek dorosły łatwo będzie ulegać manipulacji. Może się też zdarzyć, że dziecko z dużym temperamentem nagle się zbuntuje, stanie się agresywne i zrobi wszystko, by uniezależnić się od nadopiekuńczego rodzica. A to może być bolesne dla jednej strony i bardzo niebezpieczne dla drugiej.

\* \* \* \*

**Błędów wychowawczych popełnianych w imię największej miłości jest więcej. Omówione zostały te najczęściej spotykane i wyrządzające psychice dziecka najwięcej szkód.**

**Pamiętajmy, że choć nie zapamiętujemy przeżyć z dzieciństwa, to jednak kodują się one w podświadomości i pozostawiają trwały ślad w psychice człowieka.**

Informacja opracowana na podstawie artykułu  
psycholog - Weroniki Hass